Nr. 279. Dnia 8 października **Sobota.** **Dnia 26 września (8 października) 1892 r.**

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z po.

Dziś	Brygidy Wdowy	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 6.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 11 r.	Środa:	Maksymiljana B.
Niedziela:	*Wincentego Kadł.*	Zachód „ „ 5-ej „ 30.	Zachód „ „ 2 „ 58 w.	Czwartek:	Edwarda Króla.
Poniedz.:	Franciszka Wyz.	Długość dnia godzin 11 „ 24.	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 1 (st. 1 c. 2).	Piątek:	Kaliksta Papieża.
Wtorek:	Placydy Panny.	Ubyło „ „ 5 „ 19.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11°.	Sobota:	Jadwigi Wdowy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wojsławy; jutro Domogosta.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Hermanów" i „Łyszkowice". (Biuro zarządu Towarzystwa, Mazowiecka, 6—2 po południu.)—Kwartalna sesja zgromadzenia koszykarzy. (Mieszkanie starszego przy ulicy Ząbkowskiej—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)

Koncerty: Koncert orkiestry wiedeńskiej pod dyrekcją Edwarda Straussa. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Violetta" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld Klamrzyńskiej); jutro „Lisetta czyli córka źle strzeżona", oraz „Syrena";— Rozmaitości: dziś „Pan Jowjalski"; jutro „Ubogie lwice", oraz „Mąż pieszczony";— Teatr w ogrodzie Saskim: dziś „Rip-Rip" (pierwszy raz); jutro „Rip-Rip";—Nowy: jutro „Hulaka". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 14984 rs. 80 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano 2-ej południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* zapewnia, iż krążące w pismach pogłoski o zamierzonem jakoby utworzeniu ministerjum rolnictwa pozbawione są wszelkiej podstawy. Projektowanem jest tylko wytworzenie rady gospodarczo-rolniczej, której członkami będą ludzie, znani ze swej w tym kierunku kompetencji. Rada zbierać się będzie w ciągu sezonu zimowego na posiedzenia właściwe, resztę zaś roku czynną będzie tylko kancelarja rady.

= Wobec ponownego nieurodzaju, dotykającego niektóre gubernje Cesarstwa, ministerjum spraw wewnętrznych poruszyło kwestję utrzymania w mocy dotychczasowych taryf zniżonych dla przewozu mieszkańców tych gubernij. Zapatrywania tego nie podzieliło wszakże, jak donosi *Swiet*, ministerjum finansów, opierając odmowę swą na tem, iż taryfy zniżone nie przynoszą istotnej korzyści ludności, a dają tylko powód do licznych nadużyć.

= Zapowiedziany na grudzień r. b. zjazd młynarzy w Petersburgu połączony zostanie z odpowiednią wystawą produktów przemysłu mącznego, znajdujących zbyt na rynkach zagranicznych.

= Otrzymujemy wiadomość telegraficzną z Lublina, iż termin rozpoczęcia nauk w zakładach szkolnych ponownej uległ zwłoce.

= Z powodu ustania robót w polu i z uwagi na zbliżający się termin zawieszenia robót budowlanych w Warszawie można się spodziewać napływu do miasta indywiduów, które nie będą mogły znaleźć odpowiedniego zarobku. Ponieważ takie osobistości zwiększają proletarjat, przeto, według obowiązujących przepisów, wszyscy przybysze, nie mogący wykazać sposobu utrzymania, zostaną transportem z Warszawy wysłani. Do tej kategorji zaliczono służących płci obojga, którzy po upływie miesiąca nie znajdą pracy.

= Główny inżenier kanalizacji odebrał rozporządzenie p. prezydenta miasta, aby na stację filtrów niedopuszczano ludzi z oznakami cholery; również należy zwracać uwagę na odzież robotników przy perjodycznem oczyszczaniu warstw filtracyjnych, zwłaszcza zaś na obuwie. W tym celu tak odzież, jak i obuwie mają być przez zarząd kanalizacji przygotowywane i wydawane robotnikom na cały czas pracy. Zalecono także, ażeby ścieki, wypuszczane do Wisły przez kolektor bielański, były dezynfekowane niegaszonem wapnem w stosunku, wskazanym przez dra Bujwida, temu zaś ostatniemu poruczono dopełniać analizy wody wodociągowej co tydzień, rezultaty zaś badań podawać do wiadomości publicznej. Na wszystkie potrzebne w tym celu wydatki p. prezydent wyjedna u władzy wyższej odpowiednie fundusze.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, że tylokrotnie podnoszona kwestja usunięcia z obrębu miasta fabryk garbarskich i białoskórniczych, znów wchodzi na porządek dzienny. W skład komisji, mającej tę sprawę ostatecznie rozpatrzeć wejdzie kilku lekarzy, a ci zbadają, o ile szczątki organiczne, przy wyprawianiu skór, pomimo najskrupulatniejszej dezynfekcji ujemnie wpływają na warunki sanitarne.

= Z powodu chowania zmarłych cholerycznych na cmentarzu brudzieńskim, okazała się potrzeba wystawienia na cmentarzu czasowej szopy do umieszczania zwłok przywiezionych bez poprzednich oględzin lekarskich. Nadto zarządzono dezynfekcję wszystkich utensyljów używanych do przewozu zmarłych, jakoteż i budowli miejscowych. Dezynfekcja ma być dopełniana według wskazówek urzędu lekarskiego.

= Od dziś w lokalu zupy rumfordzkiej wydawaną będzie herbata z winem, którego 20 butelek ofiarował na ten cel p. Kotecki. Organizacją rozdawnictwa zajmuje się opiekun ubogich cyrkułu II-go.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału sierot i ochron w Towarzystwie dobroczynności zaproszono na opiekuna ochrony XVI-ej przy ul. Łuckiej p. Kazimierza Lipińskiego; wyznaczono na potrzeby ochrony XII-ej przy ul. Złotej rs. 1,000, ochrony XXI-ej i szwalni IV-ej na Pradze rs. 300, ochrony XXVI-ej rs. 100. Zatwierdzono kontrakt z właścicielem domu nr. 36 na Szmulowiznie (ul. Radzymińska), o najęcie lokalu dla ochrony XXXI-ej a to od d. 1-go października r. b., na rok jeden za sumę rs. 220. Przyjęto etat rs. 1,507 wydatków przytułku III-go dla ubogich dziewcząt pod wezwaniem św. Józefa zostającego. Odczytano zawiadomienie dyrektora szkół m. Warszawy o mianowaniu p. Józefa Kilanowskiego nauczycielem zakładu sierot chłopców w domu podominikańskim przy ul. Freta.

35

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Józef słuchał cierpliwie. Miał w naturze swojej trzy wstręty: do dysput, do rad i do nawracania. Nie zdał się na moralizatora. Zresztą był w tej chwili pełen szczęśliwości, podobało mu się wszystko; nawet absurdy Piotrusia. Chciał tylko prędzej swoją misję skończyć i wrócić do Pepi.

— Mój drogi — rzekł—postaraj się dopomódz mi nieco, zamiast pleść androny. Jutro musimy twoje długi wszystkie zapłacić i wyjechać nocnym pociągiem.

— Zapłacić! Ho, ho! To będzie dopiero tym dobrodziejom bal! Pochorują się z wrażenia! Zkądże masz pieniądze?

— Ciotka dała.

— Et, nieprawda! Cóż ona? pomięszania zmysłów dostała?

— Nie, ale chce ciebie mieć we młynie, a ja oznajmiłem, że cię bez tego nie sprowadzę.

— Mądreś rzekł! Dziękuję ci, Józik! Aha, to jeszcze sobie jeden dług przypominam: sukcesorów majora Tednow.

— Może jeszcze kogo?

— Nie, już chyba dosyć. Zresztą jutro trzeba tę szarańczę zwołać tutaj, to ich może po głosie poznam. Uch! szelmy, tyle pożrą pieniędzy.

— A rzeczy twoje u kogo?

— U Łabędzia. Niechno mi mole zabodował! A zresztą, moje biedne odzienie, taki szyk, i trzeba je będzie tylko ciotce produkować. Wiesz, ja ci drapnę z dworca jeszcze!

— Nie. Mnie tego nie uczynisz!—odparł Józef, patrząc nań poważnie.

Piotruś spotkał ten wzrok i skoczył bratu na szyję.

— Nie, nie zrobię!—potwierdził serdecznie.

Zaraz potem spojrzał na zegarek brata i rzekł:

— Jeszcze wcześnie. Chodźmy gdzie. Zaprowadzę cię na setną zabawę. Są jakieś tyrolki śpiewające.

— Pójdziemy spać!

— Et, farsa! To się z ciebie zrobił filister. Pewnieś się gdzieś „wysoko" zakochał. Dziwna rzecz, jak to zaraz humor człowieka kwasi!

— Ano, trudno! Prześpimy się po filistersku. Zmachany jestem drogą. Ale, powiedz mi, gdzieś podział zegarek, ten antyk—po babce?

— A ten? Kędyś w praniu być musi.

— Przypomnij sobie gdzie i odszukaj kwit. Trzeba go odzyskać.

— Znajdzie się! Ale podły, bez ustanku trzeba go reparować! Jużbym go dawno zepsuł, żeby nie to, że często daję... do przechowania. Cóż tam u starych? Bardzo na mnie źli?

— Pewnie, alem ich mało widział. Bardzom rad, że ciotka ciebie polubiła.

— Wiesz, żem zwąchał, że oni gdzieś chowają pieniądze. Jedno przed drugiem się kryje. Istna złość, że ta moneta pleśnieje. Ale ja ich teraz dopilnuję.

— Po co? Ich własność—niech robią, co chcą.

— Ja też nie ruszę, ale wiedzieć będę. Trzeba też, żeby ciotka dała mi jakąś pensję, i uwalniała w niedzielę—do ciebie. Inaczej znowu drapnę. Wytrzymać nie sposób, bo to i głód, i chłód, i nuda, że choć się obwiesić.

— Dobrze! Pogadamy z ciotką. Ma słabość do ciebie. Zresztą tyś powinien we młynie zostać. Pewnie ci go zapisze!

— A ty! Wiesz, wuj mi gadał, że chce ciebie z Maltasówną ożenić.

— Daliby sobie spokój, a mnie krzyżyk. Ani ich młynu, ani swatów nie chcę. Dam sobie radę, bylebym doktorat przeszedł.

— W świat ruszysz wielki, i dobrze ci będzie. I mnie tak się chce przy młynie zostać, jak psu tańczyć! Ta Maltasówna będzie bogata.

Ziewnął i zabrał się do spoczynku.

Józef chwilę jeszcze siedział u stołu, na skrawku papieru grezmolił piosenkę dla Pepi. Potem położył się też i usnął, marząc o jej pocałunkach.

Nazajutrz Piotruś poszedł zwoływać swych kredytorów. Na to hasło stancja ich napełniła się tłumem bardzo rozmaitym.

— A co? Patrz, jaki bukiecik — szepnął w ucho brata, uszczęśliwiony.—Widziałeś ty kiedy tyle małp w komplecie. Zaczynaj od Fusta.

Józef tedy zagaił posiedzenie z jednym, podczas gdy reszta zabawiała się na stronie.

Piotruś między nich wpadł, prawiąc koncepty, z miną miljonera, drażniąc się, śmiejąc, przechwalając się z olbrzymiego spadku brata. W ten sposób nastrojeni ludziska miękli i do Józefa przychodzili pełni szacunku i uznania. Robota jednak była ciężka, biedny kasjer potniał, w gardle mu zasychało. Zdarzały się nieczytelne świstki, lub urojone weksle—dla pewności, sprzeczki o procent i termin. Piotruś nie raczył pomódz, bawił się wybornie, a wreszcie poszedł z gospodarzem „Łabędzia" po swoje manatki i przepadł, jak kamień w wodzie.

Józef o zmierzchu skończył robotę i pożegnał ostatniego gościa. Potem zebrał porządnie dokumenty, skończył rachunki i, zadowolony, że zostało jeszcze cokolwiek z pieniędzy ciotki, zaszedł na obiad spóźniony.

Gospodarz wysilał się na uprzejmości niesłychane, kelnerki wzdychały. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

= Opiekun biednych cyrkułu prazkiego, lekarz weterynarji i nadzorca szlachtuza prazkiego, p. Henryk Piaszczyński, powrócił z urlopu i objął już swe obowiązki.

= W d. 17-ym b. m., o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Tow. przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolnego. Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniej sesji; 2) sprawozdanie z odpowiedzi na kwestjonarjusz w sprawie meljoracyj rolnych p. Wład. Habdank-Korzybskiego; 3) sprawozdanie z czynności delegacji do Sobieszyna, wreszcie 4) sprawy bieżące, oraz drobne wiadomości z dziedziny przemysłu rolnego.

= Z ogólnej liczby 120-tu wagonów pasażerskich, jakie powiększyły tabor kolei wiedeńskiej, 40 będzie oddanych do użytku jeszcze przed upływem r. b. Reszta ma być gotowa na wiosnę roku przyszłego.

= Oberpolicmajster m. Warszawy, wzywa pod skutkami wynikającemi z § 326 kod. kar., aby powrócili następujący mieszkańcy samowolnie przebywający za granicą: Wiktorja Olszewska 55 l. z dziećmi: Stanisławem 33 l., Marjanną 31 l., Kazimierą 29 l., Franciszkiem 25 l. i Romualdem 24 l., Zygmunt Elster 22 l., Zelman Arsenfarb 34 l. i Emilja Borkowska z córką Emmą.

= Warszawska izba sądowa poszukuje przez *Warsz. gub. wied.* b. młodszego pomocnika kontrolera b. Banku polskiego, Leona Lisowskiego, który wyrokiem rządzącego senatu został skazany na pozbawienie praw stanu i osiedlenie w gubernji irkuckiej.

= Naczelnik warszawskiego gubernjalnego żandarmskiego okręgu, jenerał-major Famicyn, wyjechał do Skierniewic.

= Z teatru.

* Dziś na scenie teatru Rozmaitości, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się próba jeneralna czteroaktowej komedji Pinerota „Fałszywe cnoty" wobec przedstawicieli prasy.

Premjera w nadchodzący poniedziałek.

= Wystawa gospodarcza.

Pierwotnie układany plan wystawy kucharskiej i zaproszenia do czynnego zajęcia się tym popisem kulinarnym członków cechu kucharskiego, został zaniechany.

Natomiast organizuje się wystawa gospodarcza, obejmująca oprócz produktów spożywczych wszelkie utensylja i przedmioty, w zakres gospodarstwa domowego wchodzące.

Ułożeniem szczegółowego programu zajmuje się kilka osób, które następnie zaproszą w charakterze komitetu urządzającego poważne grono przedstawicieli Towarzystwa dobroczynności i jeszcze dwóch innych instytucyj filantropijnych, na rzecz tych bowiem dochód z wystawy będzie przeznaczony.

= Przed wyścigami.

Na polu wyścigowem od tygodnia wre ruch i życie.

Na torze, obecnie już zupełnie do jutrzejszych zapasów przysposobionym, od tygodnia odbywają się próbne gulopy koni różnych stajen, które w dniu wczorajszym znalazły się prawie w zupełnym komplecie.

Braknie w nich dotąd tylko koni z Sernik, których podobno nie wiele będzie uczestniczyło w jesiennych naszych wyścigach i stajni z Łosia p. Mysyrowicza, który podczas wyścigów moskiewskich wszystkie swoje konie sprzedał.

Najliczniej reprezentowane są stajnie hr. Krasińskiego i p. Jana Reszkego.

Pierwszy ma tu: „Lisę", „Sebenico", „Armidę", „Astreę", „Aquillę", „Herostrata", „Oswela" i „Stellę"; drugi: „Bastille", „Bonę", „Bombonière", „Kundry", „Bloomsbury'ego", „Tarragonę", „Tumrego" i „Tzigane".

Z Jabłonny jest pięć koni; p. A. Daszewski ma: „Telimenę", „Pro patria" i „Siedrowiaka"; p. Bloch: „Forestière", „Moëta" i „Spalato"; ks. Lubomirski „The Bautherera", a ks. Lubecki „Balladę".

Stadninę rządową w Janowie reprezentuje trzy konie; p. Michalski nadesłał „Linę", która w tym roku wyróżniła się na torze pławieńskim.

Znany hodowca, p. Gnoiński, przyprowadził „Monasque'a", który zbierał już laury na torze wileńskim.

Oprócz wymienionych, mają nadto po jednym lub parę koni pp.: Warganin, Lichaczew, Woroniec, Krasnokutski, Markozow i Garbiński.

Ogółem w galopach próbnych uczestniczyło na placu wyścigowym 43 konie, co na trzy dni biegów stanowi już wcale poważną liczbę.

= Żegluga.

Z dniem dzisiejszym z każdej z trzech przystani towarzystw żeglugowych odchodzić będzie tylko jeden parowiec osobowy i to tylko do Płocka, podług następującego rozkładu:

Z Warszawy do Płocka: z przystani Fajansa o godzinie 7½ rano, z przystani St. Górnickiego o godz. 8-ej rano, z przystani kompani włocławskiej o godz. 7-ej rano.

Z Płocka do Warszawy: z przystani Fajansa o godzinie 5-ej rano, z przystani St. Górnickiego o godz. 5½ rano i przystani kompanji włocławskiej o godz. 4½ rano.

Nadzwyczaj nizki poziom wody na Wiśle trwa bez zmiany.

W dniu wczorajszym z Krakowa zameldowano przybór kilkocalowy.

= Kradzieże.

Z obórki w domu pod № 58-ym przy ul. Dzikiej Walentemu Mieszwicowi uprowadzono krowę; poszkodowany oblicza stratę na 40 rs. — Nocy wczorajszej przy ul. Brukowej pod № 22-im Marji Wyszyńskiej przez okno skradziono rzeczy na sumę stu kilkudziesięciu rubli.

= Sprzeniewierzenie.

Przed tygodniem p. Karol Wikun, handlujący lasami, wysłał swego pełnomocnika, Jana Grochowskiego, z 8,000 rs. dla wręczenia tych pieniędzy p. Biernackiemu, obywatelowi z gub. grodzieńskiej, mającemu w określonym terminie przybyć do Warszawy.

P. Biernacki, nie otrzymując pieniędzy, zatelegrafował do Wikuna, bawiącego w Sosnowcu.

Zaniepokojony W. bezzwłocznie przyjechał i przekonał się, iż Grochowski pieniądze sobie przywłaszczył.

Oszust jest poddanym pruskim, uciekł więc za granicę, dokąd za zbiegiem wysłano listy i telegramy gończe.

= Rabunek.

Nocy wczorajszej Michał Łuczyński wraz z żoną Józefą powracali do domu przez przedmieście Ochota.

Zaledwie minęli ostatnie domy, gdy na Łuczyńskich napadło sześciu drabów.

Wobec przeważającej siły, opór okazał się niemożliwym.

Napastnicy z ofiar swych ściągnęli ubranie, a nawet obuwie, poczem z łupem uciekli.

Łuczyński miał przy sobie woreczek z kilkunastu rublami, które łotrzy również zabrali.

= Awanturniczy desperat.

Zamieszkały na Powązksah Tomasz Laufer, farbiarz, powróciwszy nocy wczorajszej w stanie nietrzeźwym, zbił żonę, a następnie poszedł na strych i tam się powiesił.

Desperata zdążył w samą porę uratować brat, Karol Laufer.

Przyprowadzony do zmysłów, Tomasz zranił swego zbawcę tępem narzędziem w głowę.

Awanturniczego pijaka obezwładniono, aż do chwili zupełnego wytrzeźwienia.

= Wściekły pies.

W domu pod № 55-ym przy ul. Chmielnej pies Aleksandra Niemczyka dostał wścieklizny.

Niebezpieczne zwierzę oddano czyścicielowi miasta.

+ Echa kaliskie.

Dnia 1-go b. m. odbył się w Kaliszu pierwszy koncert Towarzystwa muzycznego.

Na wyróżnienie zasługują starannością wykonania: marsz ze „Snu nocy letniej" Mendelsohna i uwertura „Lustspiel" Keler-Bela, wykonane przez amatorską orkiestrę Towarzystwa muzycznego w połączeniu z orkiestrą miejską.

Chór na głosy męzkie „Flisacy" Münchheimera był bisowany na żądanie publiczności.

Na zakończenie panna F. S. i pan J. P. odegrali z werwą i humorem „Łapkę na myszy" Rousseau.

+ Wyścigi dam.

W Odesie w tych dniach odbyły się oryginalne gonitwy welocypedowe.

Udział w nich brały wyłącznie kobiety.

Nagrodę „miejską" otrzymała panna Neumark, dosiadająca swego żelaznego rumaka bardzo sprężyście.

+ Zbrodniczy napad.

W dzień Narodzenia Matki Boskiej w miasteczku Dorsuniszkach odbywało się solenne nabożeństwo.

W chwili, gdy proboszcz miejscowy ks. J. stał przed ołtarzem, a cała ludność miasteczka zebrana była w kościele, na plebanji rozegrała się krwawa scena, której ofiarą padła kucharka proboszcza.

Gdy po ukończeniu nabożeństwa ksiądz wrócił do siebie i ujrzał z przerażeniem straszny nieład w mieszkaniu, kuchni, rozbitą komodę i biurko, rozrzuconą i okrwawioną pościel.

Po długich poszukiwaniach znaleziono w piwnicy zamordowaną w okrutny sposób kucharkę z roztrzaskaną głową, broczącą w kałuży ciepłej jeszcze krwi.

Widocznie kobieta schroniła się tam przed zbójcami.

Ofiara bronić się musiała, prawą bowiem rękę miała złamaną.

Zbrodniarze zabrali około 500 rs., oraz wszelkie kosztowniejsze przedmioty.

+ Samobójstwo.

Z Wilna piszą nam:

W dniu 1-ym b. m. o godz. 8-ej rano w ogrodzie Botanicznym odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 30-letni Mieczysław Żołędź, zajmujący posadę starszego geometry przy wileńsko-kowieńskim zarządzie dóbr państwowych.

Prawdopodobną przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój umysłowy, spowodowany niepowodzeniem w miłości.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go października, o godz. 2-ej po południu, w lokalu zarządu Towarzystwa przy ulicy Mazowieckiej pod № 9, odbędzie się ósme doroczne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa cukrowni i rafinerji „Konstancja".

— D. 10-go października, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na gruntowne odnowienie czterech studni w m. Opocznie od rs. 1,611 kop. 68; wadjum wynosi 162 rs.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Fryderyk Karol Romanus,

b. majster krawiecki i obywatel m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł d. 6-go października, przeżywszy lat 72. Pozostałe w głębokim smutku siostry z rodziną zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **2-ej i pół** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3707—

† Ś. p. Ludwika z Echestaedtów SOMMERFELDT,

wdowa, opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w czwartek dnia 6-go października 1892 r.— Pozostała siostra wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 8-go października, to jest w sobotę, o godz. **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3727—

† Ś. p. **ZDZIS MALANOWSKI**

w dniu 6-ym b. m. powiększył grono aniołków, przeżywszy rok jeden i 4 m. Nieutuleni w żalu rodzice zapraszają na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-ym, o godzinie **1-ej**, z mieszkania przy ulicy Śliskiej pod nrem 11-ym na cmentarz kamionkowski. —3729—

† Poświęcenie pomnika oraz nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Bronisławy z Beistrów Jarzębskiej

odbędzie się w niedzielę dnia 9-go października, o godzinie **9-ej** zrana, w kaplicy powązkowskiej, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —3730—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń, 5-go października.

Dla publiczności, przepadającej za wyścigami, zdarzył się wczoraj dobry dzień, a raczej wieczór. Pieszo, konno, koleją, tramwajem parowym, pojazdami, omnibusami, na „dwukolcu"—wyruszyły do Floridsdorf tłumy, celem oglądania pierwszych jeźdźców niemieckich z Berlina. Floridsdorf, ogromna wieś fabryczna, niby przedmieście Wiednia, dostarczył również setek gapiów dorosłych i żaków. Zapełniły się wszelkie zajazdy i piwiarnie, gościniec zajęły pojazdy z górą 150, tłumy rozstawiły się wzdłuż gościńca, policjanci piesi i konni z trudnością zdołali jaki taki porządek utrzymać. Od południa wzrastała wrzawa bez przerwy, zjedzono i wypito wszystko, co tylko było; wieczór się zbliżał—a żadnej wieści. Gdy się zaczęło ściemniać—właśnie przybyłem wtedy przed dom startowy—trafiłem na dwa epizody. Żaki powyłaziły na dachy domków i utworzyły piramidy widzów na tych obserwatorjach. Nie pomogły nawoływania; musieli policjanci spinać się na dachy i ściągać za kark małych sportsmenów, którzy z drugiej strony znowu wyłazili. Wśród wrzawy i śmiechu powtarzały się te sceny, aż postawiono z pałką cerbera na dachu.

Równocześnie zaczęły między publicznością obiegać najdziwaczniejsze wieści, zwłaszcza, że jeźdźcy nie przybędą gościńcem, lecz ścieżkami, przez pola. Więc fale narodu ruszyły się i zaczęły się rozlewać po polach. Powstał tłok, wrzask nie do opisania, zamieszanie, które mogło namiętnym ciekawskim wydać się ideałem. Nigdy tor wyścigowy nie daje sposobności do takiej uciechy. Fale te wróciły znowu na gościniec, gdy policjant konny dał znać, a wieść w lot obiegła, że już—jadą!

Przybył po godz. 7-ej pierwszy „Prinz Friedrich Leopold von Preussen", ale pokazały się dwie rzeczy: jadący obok nadporucznik Heyl ustąpił mu dobrowolnie honoru pozornego pierwszeństwa, i puścił go na przód na długość dwóch koni. Łatwo mu to przyszło, gdyż wyruszył on z Berlina o godzinę później, niż książę, więc przybył naprawdę pierwszy.

Do Berlina przybył dzisiaj o godz. 6-ej zrana hrabia Stahremberg, w godzin 71—on więc będzie ogólnym zwycięzcą w całej tej imprezie.

Zdążyłem z Floridsdorfu jeszcze na dwa akty do teatru wystawowego. Ujhazi grał w „Abbé Constantin" Halevy'ego; stworzył typ prawdziwy, może trochę za mało francuzki, więcej prostaczy, ale skończony, a wszyscy współgrający dostrajali się wybornie do głównej postaci.

Jeszcze dwa dni teatru, a pięć wystawy—i zapadnie Wiedeń w spokój powszedni. W rotundzie zacznie się się panowanie tapicerów, a w biurach wszelakich komitetów ściąganie funduszów gwarancyjnych.

Dr. Włodzimierz Łukasiewicz, asystent prof. Koposi'ego, został profesorem dermatologji i syfili ologji w Insbruku. Był tuzin kandydatów niemców silnie protegowanych, uniwersytet jednak i rząd wybrali dra Łukasiewicza. Jest to zatem bardzo wymowne uznanie dla jego uzdolnienia. Przygotowują się siły do przyszłego wydziału lekarskiego we Lwowie; w Gracu profesorem okulistyki jest dr. Borysikiewicz, a i w innych miastach mamy specjalistów, którzy do Lwowa będą powołani.

W Gracu otwarto szczególną wystawę: kwiatów, wyhodowanych przez dzieci. Bardzo trafnie określił prezes cel tej wystawy: Dzieci nawykają do zmyślnego, czystego zajęcia; budzi się w nich popęd do pracy; delikatne pielęgnowanie kwiatów chroni umysł przed zdziczeniem, a zaostrza myślenie. Dobroczynnie działają kwiaty także na zdrowotność mieszkań, gdyż, jak człowiek, potrzebują one do życia powietrza, światła, ciepła i wilgoci.

W „Deutsches Volkstheater" odegrano wczoraj przez dzieci, i wyłącznie dla dzieci ze szkół, gratis, bajkę Raimunda. Parkiet zajmowały dziewczęta, dalsze miejsca chłopcy. Oklaskom nie było końca. Był to spektakl w dzień ferjalny z powodu urodzin cesarza. Z tego samego powodu w parku wystawy była czarująca iluminacja i rzucanie korjandoli; puch papierowy pokrył ziemię, niby dywan. *A.*

*

Paryż, 5-go października.

Zwłoki Renana spoczną na cmentarzu Montmartre w grobie rodzinnym Scheffer'ów, znakomity filozof bowiem żonaty był, jak wiadomo, z siostrzenicą słynnego malarza Ary Scheffer'a. Pani Carnot wysłała do pani Renan własnoręczny list kondolencyjny. O pochowaniu w Panteonie niema już mowy. Krążą po mieście pogłoski, że następcą Renana na stanowisku dyrektora *Collège de France* będzie słynny chemik, Berthelot.

Journal Officiel ogłasza dziś, że pierwsze posiedzenie parlamentu wyznaczono na d. 18-ty b. m.

Akademja nauk otrzymała 50,000 fr. z legatu Alberta Lévy. Procenty od tej sumy mają być, wedle woli ofiarodawcy, obracane na studja nad mikrobami dyfterytu w instytucie Pasteur'a, kapitał zaś przeznaczono dla wynalazcy sposobu leczenia tej choroby, która zabrała dziecko Al. Lévy.

Jutro w pawilonie m. Paryża odbędzie się otwarcie kongresu młynarskiego, oraz wystawy maszyn i narzędzi, mających związek z przemysłem młynarskim.

Ukończony już katalog bibljoteki narodowej składa się z 3 miljonów kartek ruchomych. Przedrukowanie ich będzie bardzo kosztowne. Minister Bourgeois ma żądać od izby funduszów na doprowadzenie dzieła do końca.

Zmarł tu w 84-ym roku życia jeden z najstarszych dyplomatów, Eugenjusz hr. de Sartiges, dawny ambasador w Rzymie i senator za cesarstwa.

Dyrektor Wielkiej Opery, Bertrand, po pierwszem przedstawieniu „Samson i Dalila", zamierza zająć się rozpatrzeniem opery „Appollonide", której partycję opracowuje obecnie Fr. Servais w Brukselli.

W tygodniu przyszłym otwarty zostanie „Nouveau Théâtre" sztuką Méténier'a i Dubut de Laforest'a „Rabelais" z muzyką Ganne'a.

Teatr Fantaisies Parisiennes zapowiada otwarcie na d. 20-ty b. m. nową sztuką J. Oudota i L. Nunes'a *„La lune à Paris"*. *Z.*

*

Rzym, 8-go października.

Dnia wczorajszego obchodzono dość rozgłośnie w Rzymie 22-gą rocznicę plebiscytu, który 2-go października 1870-go r. Rzym stanowczo do Włoch Zjednoczonych przyłączył i uczynił go swoją stolicą. Wszystkie gmachy publiczne przystrojone były w trójkolorowe chorągwie, które powiewały także na balkonach i w oknach mnóztwa domów prywatnych. Na Kapitolu widać było trofea i festony z zieleni i kwiatów, a niezliczone tłumy napełniały place, gdzie grała muzyka. Wieczorem całe miasto zajaśniało jaskrawem oświetleniem. Na placu Colonna, gdzie się zebrało kilkanaście tysięcy osób, muzyka miejska wykonywała aż do późnej nocy marsz sabaudzki.

Wczoraj także, jako w dzień uroczystości N. Panny Różańcowej, Papież odprawił nabożeństwo w prywatnej swojej kaplicy, w obecności znacznej liczby cudzoziemców i niektórych rzymian dobrze widzianych w Watykanie i do arystokracji czarnej należących. Po mszy Papież dawał zbiorowe posłuchanie tym, którzy się nań zgromadzili. Ma On się wciąż jaknajlepiej, i ci, którzy go częściej widują, zapewniają, iż jakoby odmłodniał i nigdy lepiej nie wyglądał.

Zdaje się niewątpliwem, iż konsystorz dla kreowania nowych kardynałów, a mianowicie ks. Galimbertiego nuncjusza wiedeńskiego, i ks. Di Pietro nuncjusza madryckiego, odbędzie się 8-go grudnia, w dzień Niepokalanego Poczęcia.

Wszystkie telegramy różnych dzienników europejskich o dokonanym już jakoby obiorze w Lojoli, w Hiszpanji, nowego jenerała jezuitów, są przedwczesne. Jenerał obrany będzie dopiero jutro, jak się to okazuje z otrzymanych tutaj telegramów przez przełożonych towarzystwa Jezusowego, a które raczyli mi udzielić przed chwilą. Bardzo być może, że jenerałem zostanie o. Martins, jak to już głoszą wszystkie dzienniki, ale do jutra nic pewnego nie można wiedzieć w tym względzie.

Ksiądz Brennan, biskup Dallasu w Texasie, w Ameryce południowej, przybył z prośbą, aby Papież mianował tam miejscowego metropolitę. Obecnie udał się on do Ziemi Świętej, lecz wróci ztamtąd w listopadzie do Rzymu. *D.*

*

Londyn, 4-go października.

Stan zdrowia Tennysona pogorszył się tak znacznie, że dalsza rodzina zjechała dziś do Aldworth, wiejskiej rezydencji sędziwego poety (zmarł dnia 6-go b. m.; *przyp. red.*).

Henryk Irving, który zeszłego tygodnia dawał w Lyceum przedstawienia „Dzwonków" (*Le Juif Polonais*), występuje ponownie w roli kardynała Wolseya w szekspirowskim „Henryku VIII-ym". Dramat ten, grany w sezonie letnim 87 razy z rzędu, ściąga co wieczór tłumy publiczności, dlatego utrzyma się na scenie jeszcze kilka tygodni, poczem nastąpi „Król Lear".

Stanley wygłosił wielce poważną mowę w Swansey, mieście walijskiem, które słynnemu podróżnikowi nadało obywatelstwo honorowe. Napomykając o Eminie, mówca wyraził się pogardliwie o jego „obłudzie i bezustannem matactwie", które go doprowadziły do tego, że dziś znowu znajduje się w położeniu tak niebezpiecznem, w jakiem był przed półtrzecia rokiem.

Głównym przedmiotem mowy była jednakże Uganda, którą stowarzyszenie wschodnio-afrykańskie opuści w końcu przyszłego marca. Stanley przypomina, że on to uskutecznił nabycie dla Anglji obszaru, zajmującego 450 mil długości wzdłuż wybrzeży wschodnich — i że obszar ten mógł był przynieść do tej pory „kolosalne zyski", gdyby stowarzyszenie nie złakomiło się na dalsze w głębi kraju okolice, pod pozorem obrony „interesów brytańskich". Sądzi jednak Stanley, że po ustąpieniu stowarzyszenia, rząd angielski zajmie Ugandę otwarcie, i że, jeżeli „lord Salisbury nabył pośrednio ten kraj olbrzymi, to lord Rosebery będzie miał zaszczyt wyzyskania go."

Namiestnik Irlandji, lord Houghton, odbył wczoraj wjazd urzędowy do Dublina. Publiczność zachowała się z rażącym chłodem, a rada miejska, zamiast wystąpić z powitaniem, odbyła sesję, w ciągu której zadecydowała udać się w przyszłą niedzielę urzędowo na cmentarz stołeczny i złożyć wieńce na grobowcu Parnella. Wiadomo, że 9-go marca przypada rocznica śmierci „niekoronowanego monarchy Irlandji." *Ed. N*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Moskwa 7-go października. (*T. Aj. półn.*) — Wczoraj, o godz. 6-ej wieczorem, do Sergiejewskiej posady przybył Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergjusz Aleksandrowicz z Małżonką i świtą. Ich Cesarskie Wysokości byli w soborze św. Trójcy na nieszporach. Klasztor i osada wspaniale iluminowane, ulice zapełnione ludem. Od godz. 12-ej do $4\frac{1}{2}$ przyjmowano pielgrzymów w klasztorze obiadem. Obiady podawano na 500 osób, w ciągu godziny wydawano obiady po pięć razy.

Ateny 7-go października. (*Tel. Ajen. półn.*) — Przybyła tutaj Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Aleksandra Piotrówna.

Petersburg 7-go października. (*T. Aj. półn.*)— Pełniący obowiązki inspektora komunikacyj wodnych, Florinow, został mianowany pełniącym obowiązki naczelnika kijowskiego okręgu komunikacyj. Naczelnik oddziału dniestrowskiego tegoż okręgu, Łochtin, został mianowany p. o. naczelnika okręgu kazańskiego, naczelnik okręgu kazańskiego, Awgustowski, inżenierem etatowym czwartej klasy.

Petersburg 7-go października. (*T. Aj. półn.*)— Radzca tajny w dymisji, Mikołaj Nowosielski, mianowany członkiem rady ministra finansów.

Petersburg 7-go października. (*T. Aj. półn.*)— Jak się dowiaduje *Russk. żyźń*, ministerjum oświecenia poleciło ryzkiej szkole politechnicznej zawiesić wydawanie dyplomów na tytuł inżeniera. Pozbawienie tego tytułu dotyka szczególnie interesów żydów, ponieważ nadawał on im prawo zamieszkiwania w stolicach.

Petersburg 7-go października. (*T. Aj. półn.*)— Wczoraj na Czernyszewskim skwerze odsłonięty został pomnik Łomonosowa.

Petersburg 7-go października. (*T. Aj. półn.*)— *Russk. żyźń* słyszała, że russko-żydowski miljoner, Łazarz Brodzki, rozmawiał o sprawach russkich z paryzkim Rotszyldem i berlińskim żydem miljonerem, Bleichröderem. Rozmowa ta odbyć się miała na obiedzie, danym przez Rotszylda.

DYMISJA CZAKY'EGO.

Budapeszt 7-go października. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Minister oświaty, hr. Czaky, podał się do dymisji, z powodu znanego zatargu z episkopatem katolickim o komunikowanie metryk chrzestnych dzieci z małżeństw mieszanych.

Budapeszt 7-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Podróż prezesa ministrów hr. Szaparyego do Goedoelloe (gdzie bawi cesarz; *przyp. red.*) stała, jak powszechnie przyznają, w związku z zaostrzeniem się zatargu kościelno-politycznego. Liberalna frakcja w gabinecie, złożona z ministrów: hr. Czakyego, Wekerlego i Szilagyego, prze do rozwiązania kwestji w duchu supremacji państwa nad interesem wyznaniowo-kościelnym, którego w sprawie metryk broni energicznie prymas Vaszary. Mówią, że prymas zamierza również w tych dniach udać się do Goedoelle. Kontrasty zaostrzyły się bardzo. Wszystko każe spodziewać się stanowczego zwrotu w polityce kościelnej rządu. (Zatarg, oddawna wlokący się, pochodzi ztąd, że duchowieństwo katolickie nie chce komunikować duchowieństwu protestanckiemu metryk chrzestnych dzieci z małżeństw mieszanych; *przyp. red.*)

BANK ZIEMSKI.

Poznań 7-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu Banku ziemskiego, na którem uchwalono 4% dywidendy, obok 20% do funduszu rezerwowego nadzwyczajnego, uchwalono na wniosek dra Witolda Skarzyńskiego zwołać w najbliższym czasie nadzwyczajne walne zebranie, na którem ma być uchwalone podwyższenie kapitału zakładowego, wynoszącego obecnie 1,200,000 marek, a to wobec dotychczasowego pomyślnego rozwoju banku i zwiększającej się liczby nabywców rozparcelowanych gruntów.

PRZESILENIE GABINETOWE.

Paryż 6-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z powodu zatargu w kopalniach Carmeaux, wybuchły nieporozumienia w łonie gabinetu, grożące przesileniem. W Carmeaux 2,000 kobiet urządziło manifestacje.

FERMENT W SERBJI.

Belgrad 7-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Burmistrz Belgradu miał posłuchanie u rejentów, celem zwrócenia ich uwagi na bezprawia prefekta belgradzkiego, naruszające samorząd gminy. Posłuchanie trwało godzinę.

Belgrad 7-go października. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Minister sprawiedliwości dał dymisję sędziemu śledczemu, Teofilowiczowi za to, że zniósł aresztу, nałożone na wielu członków stronnictwa radykalnego w Belgradzie przez prefekta miejscowego.

CHOLERA.

Budapeszt 7-go października. (*T. pr. K. W.*)— Znowu zachorowało osób 51, zmarło 19, wyzdrowiało 16, w szpitalach przebywa 79.

Berlin 7-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Dozór lekarski na dworcach tutejszych zniesiony.

Hamburg 7-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Biuletyn urzędowy: Wczoraj zameldowano tu chorych 24, zmarłych 4. W Altonie zachorowała jedna osoba i zmarła jedna.

KLĘSKA DAHOMEJCZYKÓW.

Paryż 7-go października. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dahomejczycy ponieśli znowu klęskę, w której utracili 200-tu żołnierzy i 20 amazonek.

Budapeszt 7-go października. (*T. p. K. W.*)— Kilku członków delegacyj wspólnych wyjechało do Bośnji, celem naocznego przekonania się o poczynionych postępach.

Berlin 7-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzisiejsza *Post* zaprzecza wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm zjechać się miał z księciem Kumberlandji.

Paryż 7-go października (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj w Biarritz dano bal na korzyść ludności russkiej, cierpiącej niedostatek. Na balu obecnymi

byli członkowie russkiej i hiszpańskiej kolonij, władze wojskowe i obywatele miejscowi.

Ateny 7-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Srebrne wesele pary królewskiej obchodzone będzie d. 27-go b. m.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 7-go października. (*Telegram Ajencji półn.*)— Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 99.70 płacono, 99.30 płacono, 99 65 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.90 płacono, 48.70 płacono, 48.85 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące), 39.50 płacono, 39 40 płacono, 39.50 płacono. Półimperjały nowe po rs. 7.93 w posz., 7.96 w zaofiar. Kupony celne po rs. $1.58\frac{1}{2}$ w posz., $1.59\frac{1}{4}$ w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu 1.08, w poszukiwaniu 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — $5\frac{1}{2}$%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji $103.12\frac{1}{2}$ w posz. Bilety II-giej emisji rs. 103 k. 25 płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 102 kop. 75 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 163 25 w poszuk, — 5% renta złota z roku 1883-go 161.75 w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nienotow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nienotow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji $102.62\frac{1}{2}$ w posz., III-ej emisji 104.75 w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 218.— płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 191 kop. 25 płacono, 5% renta rus. rs. 103 kop. 75 w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.75 w posz., drugiej emisji rs. — kop. — nie not., trzeciej emisji —.— nie not., IV-ej emisji —.— nie notowano. $4\frac{1}{2}$% pożyczka wewnętrzna I-ej ser. rs. 99 k. $87\frac{1}{2}$ w poszukiwaniu, II-ej serji rs. 99 kopiejek 75 w poszuk., $4\frac{1}{2}$% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 153.75 w poszuk., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 102.— w zaofiarow,; 6% listy zastawne wileńskie 101.75 posz., 5% listy zastawne wileńskie $100.12\frac{1}{2}$ w posz. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 7-go październia. (*Telegram Ajencji półn.*)— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojnie. Saksonka za czetwert wagi pud. 10 płacono do rs. 10 k. 50. Samarka za czetwert wagi 10 pud. rs. 10 kop. 25 płacono. Żyto słabiej, rs. 9 kop. 65 płacono, do rs. 9 kop. 45 z workami płacono. Owies mocniej; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.60 do 5.— płacono. Mąka słabiej, żytnią z okolic Moskwy rs. 10.75 do 11.— płac., rs. 11.— do 11.25 płac. Jęczmień spokojnie, rs. —. kop. — w poszukiwaniu: Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 52.50 płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.90 płacono; II-go gatunku rs. 6.80 płacono. Mączka cukrowa kryształiczna rs. 5 kop. 50 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. — kop. — nie not.

Berlin 7-go października. (*Telgram prywatny Kurj. War.*)— Nastrój giełdy dzisiejszej był znacznie lepszy i mocniejszy przy żywszych obrotach. Spekulacja, która wiele sobie obiecuje z pobytu reprezentanta Towarzystwa dyskontowego, p. Schellera, nad Newą, kupowała chętnie, szczególniej ruble i wartości russkie. Na rynku tych papierów, które były w zapotrzebowaniu, panowała zwyżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały o godzinie 12-ej minut 10 mar. 204.—, o godzinie 12-ej minut 25 mar. 204.75, o godzinie 1-ej mar. 205.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad mar. 205.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 mar. 70 fen., a w dostawowych o 1 mar. 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 mar. 70 fen.; Petersburg w obu terminach o 1 mar. 80 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (169.90), długoterminowe zaś podniosły się o drobnostkę (169.05). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 60 kop. i listy likwidacyjne o 90 kop. (63.—); pożyczki wschodnie 3-ej emisji o 60 kop. Więcej płacono za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie obu emisyj, 6% russkie renty złote z r. 1883-go i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie o drobnostkę lepiej. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tej samej wysokości. Żyto miało dziś w dalszym ciągu lepszy pokup i podrożało o 50 fenig. w towarze gotowym i o 25 fenig. w dostawowym.

Berlin 7-go października. (*Telegr. prym. Kurjera Warsz.*)—

Bil. bank. rus. w tr. nast.	205 20	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	205.10	Akcje kredytowe	164.80
Wek. na Petersb. krót.	204.70	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	204 40	" " dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	205.50	Żyto w tow.gotow.	141.75
Wschodnia poż. II em.	66.50	Żyto na wiosnę	140.75
Listy zast. serji I-ej	65.50		

Sprawozdania z targów.

Oleje i makuchy. Położenie na rynku olejów w zasadzie jest dobre, ale usposobienie dla innych olejów rozmaite, i tak: gdy się usposobienie dla oleju rzepakowego znacznie wzmocniło, tendencja dla oleju lnianego jest nieco zniżkowa; ostatnią tę okoliczność przypisują większym dowozom tego oleju z Rosji i utrzymują, że zniżka ta jest tylko chwilowa, co zdaje się potwierdzać ta okoliczność, że Ryga, która w tej mierze jest miarodajną—ceny swej nie obniża. Płacą za rzepakowy od rs. 5.50 do 5 60, a za lniany rs. 4.80, chociaż Ryga obstaje przy cenie o 50 kop. wyższej. Innych olejów na rynku naszym obecnie jeszcze nie ma. **Makuchy** poszukiwane, płacą za rzepakowe, stosownie do gatunku, 80 do 93 kop. za pud, a za lniane rs. 1 do 1.15 franco stacja pograniczna.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 6 października 1892 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		11	wagonów
Owsa	4	"	5	46	"
Mąki żytniej	—	"		6	"
Mąki pszennej	1	"		7	"
Kaszy jaglanej	3	"	2	117	"
Kaszy gryczanej	—	"		4	"
Ryżu	1	"		—	"
Pszenicy	—	"		4	"
Jęczmienia	1	"	1	10	"
Grochu	—	"	1	1	"
Gryki	—	"		—	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		1	"
Łoju	—	"		—	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		12	"
Cukru	—	"	2	3	"
Rodzynków	—	"		—	"
Kukurydzy	—	"		—	"
Mąki kukur.	—	"		—	"
Tranu	—	"		—	"
Razem	10	wag.	11	222	wagonów.

Gdańsk 6-go października. — Pszenica krajowa i tranzytowa przy spokojnym obrocie prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą obsadzoną żytem 130 f. 130 m., jasno-pstrą obsadzoną 130f. 130 m., jasno-pstrą lekko obciągniętą 132 f. 130 m., szklistą 133 f. 134 m., wysoko-pstrą 135/6 funt. 138 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik $131\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, $130\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad $130\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 130 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj $133\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 132 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Żyto słabiej. Płacono za polskie tranzyto 123 f., 125 f. i 126 f., 116 mar., 125 f., 125/6 f., 126/7 f., 127 f., 128/9 f. 115 mar., 128/9 114 mar., cokolwiek obsadzone 124 f. i 125/6 f. 115 m., obsadzone 126/7 f. 113 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na październik dolno-polskie 115 m. płacono, na październik-listopad dolno-polskie $112\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 112 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 111 m. płacono, na kwiecień-maj dolno-polskie $109\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 109 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 115 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto na paszę 85 m. za tonnę.. Groch polski tranzyto średni 115 m. za tonnę targowano. Polski bob koński tranzyto 120 m. za tonnę płacono. Rzepak polski tranzyto 200 m. za tonnę płacono. Rzepnicę russką tranzyto zanieczyszczoną ziemią 85 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.90 m., średnie 3.75 m., miałkie 3.70 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.50 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 52 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 50 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32 mar. w zaofiarowaniu, na listopad-maj 30 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 204.95 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Realiście.* — Posiadanie patentu z ukończonego gimnazjum jest warunkiem koniecznym. Z podaniem o przyjęcie należy się pośpieszyć—po d. 15-ym b. m. zapisów szkoła nie przyjmuje.

— *Stałemu prenumeratorowi na Pradze.* — Według tabeli urzędowej, przytoczona serja 2-ej emisji loterji dobroczynnej w losowaniu nie wyszła.

— *XYZ.* — O ile wykazuje tabela urzędowa, ani na jedną z nadesłanych seryj 2-ej emisji loterji dobroczynnej nie padła wygrana.

— *Westalce.*— 1) Nadesłana serja 2-ej emisji loterji dobroczynnej w ciągnieniu nie wyszła. 2) Lekcje już się zaczęły.

— *Pani Alfredzie K.*—Na to środka niema.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 7-go października 1892 r.

(według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R.
D. 6-go g. 9 w.	744 7	82	PdW	13.6	=	10.8
D. 7-go g. 7 r.	742.4	82	Pd	14.5	=	11.6
g. 1 pp.	743.1	79	Z	16.8	=	13.4

W ciągu d. 6-go b. m.) Temperatura najniższa C. 4.9=R. 3.9; najwyższa C. 18.0=R. 14.4; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* —Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Сентября (7 Октября) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).